

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Wychodzi codziennie.

Adres: Redakcji i Administracji
NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefony Nr. 75, 100
CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt
od godz. 11 ran do godz. 2 w nocy.
CENA PRENUMERATY miesięcznie 2,40
z odnośnikiem do domu 2,80
CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście
(przed kłódką) 40 gr., za tekstem 15 gr., za milimetr
jednostopowy, drobne za wyraz 10 gr., posady
i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Rozwiązanie parlamentu w Aleksandrii

LONDYN (ATE). — „Daily Express” donosi z Aleksandrii, że ogłoszenie dekretu królewskiego, na mocy którego parlament został rozwiązany, niektóre swobody konstytucyjne zawieszono, a władzę zwierzchnią w ciągu lat trzech sprawował król wraz z ministrami, wywołał w całym Egipcie niezwykle wzburzenie.

Silne oddziały wojsk zostają skonsygnowane we wszystkich ważniejszych punktach kraju celem zapobieżenia możliwości rozruchów. Policja została silnie wzmocniona. Zgromadzenie, na którym miał przemawiać były premier i leader stronnictwa nacjonalistycznego Nahas Pasha, zostało odwołane wskutek zakazu rządu.

LONDYN, (ATE) Donoszą z Kairu, że w liście do króla, ministrowie stwierdzają, że ustrój parlamentarny w Egipcie stał

się narzędziem despotyzmu w rękach mniejszości narodu i uniemożliwia przeprowadzenie koniecznych reform.

Rząd nie widzi innej alternatywy, jak rozwiązanie parlamentu, aby uwolnić kraj od walk partyjnych. Dlatego też przyszłe wybory będą się mogły odbyć dopiero wtedy, gdy nastąpi zupełne uspokojenie i ludność będzie mogła swobodnie wypowiedzieć swoją wolę.

Ordynacja wyborcza zostanie zmieniona. W każdym razie zmiany w konstytucji nie zmniejszą praw ludności do udziału w rządach. Kraj potrzebuje silnego rządu, który zapewni ład i porządek i wyprowadzi go z obecnych trudności.

W czasie niefunkcjonowania parlamentu w myśl art. 88 konstytucji władzę zwierzchnią będzie sprawował król wraz z ministrami.

Pożar fabryki ogni sztucznych

WARSZAWA 21.VII (tel. wst.). Dziś w fabryce ogni sztucznych Apoloniusza Grankego i Romualda Wichrowskiego — skutkiem nieostrożności jednego z robotników, który rzucił niedopałek papierosa, zapalił się tam znajdujące się w dużej ilości nagromadzone materiały wybuchowe. Nastąpiła eksplozja i wkrótce płomienie objęły cały budynek, w kilka chwil potem eksplozje ponowiły się, lecz były znacznie silniejsze.

Działo się to w momencie kiedy w fabryce znajdowały się tylko 3 robotnice, zarządzająca fabryką i płatnik. Inni robotnicy wyszli dla podjęcia wypłacanych w tej chwili zarobków.

Momentalnie zgromadziły się olbrzymie tłumy ciekawych, które niedopuszczaly przybyłej straży pożarnej na miejsce katastrofy. Dopiero strumienie wo-

dy z hydrantów skierowane w tłum uitorowały przejście strażakom.

Skutkiem pożaru poniosły śmierć 4 osoby. Płatnik Antoni Tomewicki, robotnica 20 letnia Marja Czubak oraz 16 letnia Eugenia Maranowska i Jadwiga Pospiechówna uczennice szkoły powszechnej, które w czasie wakacji pragnęły zarobić trochę grosza. Zwłoki nieszczęśliwych zostały zupełnie zwęglone. Policja nie pozwoliła ruszać zwłok aż do przybycia komisji sądowno-lekarskiej. Siła ognia była tak wielka, iż żelazne kraty w oknach fabryki, które wbrew zarządzeniu władz budowlanych nie zostały usunięte i uniemożliwiły ucieczkę nieszczęśliwych, zostały zupełnie przepalone.

Ofiary ognia leżały z rękami przy ustach jakby bronili się przed uduszeniem.

Olbrzymia afera szpiegowska w powiecie wilejskim

WILNO 21.VII (tel. wst.). Władze bezpieczeństwa wykryły onegdaj zakrojoną na większą skalę aferę szpiegowską. Banda szpiegów stojących na usługach ościennego mocarstwa obrala za swą sładzibę teren powiatu wilejskiego w woj. wileńskim.

Punktem wyjścia dla śledztwa było znalezienie przez robotników pracujących przy wyrobie lasu Chocienickiego

trupa mężczyzny

w zupełnym rozkładzie. Drobniagowe śledztwo ustaliło, że zabitym jest mieszkaniec wsi Zakrajewo pow. wilejskiego Stanisław Kwiatkowski.

Zatrzymany na pograniczu Szymon Majak

przyznał się, że należy do

organizacji szpiegowskiej na której czele stoi Michał Czargow vel Badańczak. Zeznania jego zostały potwierdzone faktem znalezienia przy zastrzelonym w dniu 12 b. m. Kurjerze, który przekradł się przez granice, ogromnie ważnych dokumentów szpiegowskich podpisanych przez Czargowa.

Według zeznań aresztowanych Kwiatkowskich został zamordowany przez członków bandy szpiegowskiej na polecenie G. P. U. w Mińsku, gdyż początkowo należał do bandy szpiegowskiej, później jednak zachodziła obawa że złoży obciążające zeznania władzom polskim. W związku z tą aferą władze aresztowały kilkanaście osób wraz z szefem bandy Michałem Czargowem.

Dalsze śledztwo prowadzi władze wojskowe i cywilne.

NIEMCY ODZĘGUJĄ SIĘ od skutków niepoczytalnej polityki p. Waldemarasa

BERLIN, 21-VII. (PAT). „Berliner Tageblatt” potwierdza wiadomość „Daily Telegr.”, że między rządem niemieckim a litewskim doszło do wymiany zdań, w sprawie zerwania rokowań polsko-litewskich. Niemiecki Urząd Spraw Zagranicznych, rzekomo podjął akcję pośredniczącą między układającymi się stronami — w następstwie rząd niemiecki zwrócił w formie przyjaznej uwagę rządu litewskiego na skutki przedwczesnego poruszania kwestii wilejskiej w rokowaniach z Polską — i równocześnie wystąpił do premiera Waldemarasa z przedstawieniem usmierzania zadrzańść w stosunku do rządu polskiego.

Jednocześnie „Berliner Tageblatt” zaprzecza wiadomości, jakoby krok Niemiec był uczyniony jednocześnie z demarche rządów francuskiego i angielskiego. Akcję swoją rząd niemiecki podjął w interesie pokoju zupełnie samodzielnie.

Bucharin dąży do wojny

MOSKWA, (PAT). W czasie obrad kongresu Kominternu Bucharin odczytał raport o działalności komitetu wykonawczego i oświadczył, że walka państw kapitalistycznych o rynek zbytu staje się coraz gwałtowniejsza, na skutek posuwającej się na przód odbudowy ustroju kapitalistycznego i wzrostu sił produkcji.

Wymaga to nowego podziału

świata, to zn. wojny, która dla państw kapitalistycznych jest problemem zasadniczym dnia. Komintern — stwierdził Bucharin, musi dążyć do konsolidacji wpływów w masach chłopskich, starać się połączyć walkę klasową robotników Europy zachodniej z walką o emancypację kolonii i dążyć do zmniejszenia wojny imperialistycznej w wojnę cywilną.

Wyprawa gen. Nobile imprezą prywatną

Sensacyjne oświadczenie posła włoskiego

OSLO, (ATE). Dziennik „Dagbladet” zamieszcza wywiad z posłem włoskim w Norwegii dr. Senni, który m. in. oświadczył, że wyprawa gen. Nobile miała charakter prywatny.

Mussolini nigdy nie wydał Nobilemu rozkazu, żeby zrzucić

„Italię” na biegun północny flagę włoską w dn. 24 maja, czyli w dniu przystąpienia Włoch do wojny przeciwko Niemcom.

Mussolini nie wydawał również żadnych rozkazów w sprawie ekspedycji gen. Nobile.

Loewenstein padł ofiarą morderstwa

Tajemnicze śmierci bankiera będąc wyjaśniona

BRUKSELA. 21.VII. Okropny stan znalezionych zwłok bankiera Loewensteina, poszarpanych w sposób, wykluczający przypadkowość, nasuwa przypuszczenie, że Loewenstein padł ofiarą morderstwa:

Wiadomość ta wywołała w Brukseli olbrzymie wrażenie. Lada chwila mają nastąpić sensacyjne aresztowania. Mówią, iż

winowajców szukać należy wśród personelu bankiera.

Dwaj szwagrowie Loewensteina przybyli dziś do Calais celem dokonania formalności przed przewiezieniem zwłok do Brukseli.

Rybcy otrzymali 10 tys. fr. wynagrodzenia za wylowienie zwłok.

Proces szpiegowski w Katowicach o wykradzenie tajnych dokumentów mobilizacyjnych

KATOWICE 21. VII. — Proces w słynnej sferze szpiegowskiej Pysza i towarzyszy, który toczył się przed sądem powiatowym w Tarnowskich Górach, zakończył się wyrokiem, skazującym Pysza na 2 i pół roku więzienia; jego współnika, Dziwisza byłego posterunkowego Policji Państwowej na 15 lat ciężkiego więzie-

nia. Rozprawa toczyła się przy dziwach zamkniętych. Obu oskarżonych, którzy razem z bratem Dziwisza, żołnierzem tarnowskiego pułku piechoty, zbiegłym do Niemiec, wykradli tajne dokumenta mobilizacyjne, udoniono oszpiegowano na rzecz wywiadu niemieckiego.

Poprawa bytu niższych funkcjonariuszy państwowych wchodzi na realne tory

W dniu wczorajszym wiceminister skarbu Grodyński przyjął członków wydziału wykonawczego Zw. Niższych Funkcjonariuszy Państwowych w osobach p. p. Mozgala, Brzuskiego i Ślusarczyka.

Delegaci wręczyli p. Wiceministrowi memoriał zawierający m. in. następujące postulaty:

Zaszeregowania niższych funkcjonariuszy do grup plac, przeprowadzenia stabilizacji, uformowania godzin pracy i spoczynku niedzielnego, przyznania wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz w porze nocnej, niedziel i świąt, uformowania urlopów wypoczynkowych wedle zasad ustawy o państwowej służbie cywilnej, podwyższenia kwot na ubrania służbowe.

Po przyjęciu memoriału p. wiceminister oświadczył, że postulat uformowania godzin służbowych lub ewentualnego wynagrodzenia za pracę nadobowiązkową, uznał p. wiceminister za zupełnie słuszny, podając zarazem do wiadomości delegatów zarządzenie ministerstwa, przysługujące wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Podwyższenie kwot na ubrania służbowe, jakoteż sprawę równomiernego traktowania niższych funkcjonariuszy przy rozdziale remuneracji, uważa p. wiceminister za uzasadnioną. Delegacja wyraziła wrazenie z odbytej konferencji, że od kilku lat stała odległana poprawa bytu wchodzi na realne tory.

Inspekcja aptek

Departament służby zdrowia M. S. W. zamierza w ciągu najbliższych 2 tygodni dokonać inspekcji, aptek na terenie jednego województwa. Inspekcji dokona kilkunastu inspektorów farmaceutycznych. Termin inspekcji, oraz wybór województwa, na terenie którego odbędzie się inspekcja, ustalone zostaną w dniach najbliższych.

Planowane jest przeprowadzenie inspekcji aptek na terenie całego Państwa. Poprzednio już dokonana została inspekcja aptek na terenie województwa łwowskiego, a obecnie zamierzona inspekcja jest drugą z rzędu.

Botanicy całego świata zdołają Polsce wzięty

Z końcem lipca przybywa do Polski około 100 profesorów botaniki państw europejskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wycieczka zwiedzi Warszawę, Poznań, Łwów, Kraków oraz Tatry. W Tatrach zapozna się z charakterystycznymi okazami flory.

Czytajcie „Życie Nowogródzkie”

Marsz Szlakiem Świteziańskim
Etap Baranowicze - Walówka (42 km.)

Start w Baranowiczach

Już o godzinie 4-ej rano pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza stanęło w oryndku 26 drużyn mających wziąć udział w marszu. Badanie lekarskie poszczególnych zawodników wykazało, iż czterech—ze względu na nieodpowiedni stan zdrowia—nie może wziąć udziału w marszu i muszą być wycofani z drużyn. Spowodowało to zdekompaktowanie 3 drużyn i te zostały z marszu wycofane. Starowało więc 23 drużyny. Przed frontem drużyn zawodniczych komendant obwodu strzeleckiego Baranowicze Kozłowski od czytał historyczny rozkaz Marszałka Piłsudskiego z dn. 6 sierpnia 1914 r., oraz rozkaz Komendy Okręgu, poczem przemówił do zawodników pułk. Dzierży-krę-Stokolski, zachęcając do szlachetnej rywalizacji o palmę zwycięstwa. Punktualnie o godz. 4.30 starcie wypuszcza co minutę poszczególne drużyny.

Na trasie

Dzięki uprzejmości p. insp. Roszkowskiego dostaje się do nieznanego "Dodge'a" Komendy Wojewódzkiej. Szybko mknęmy ku Świtezii. Wskazówką tachometra uporczywie wskazuje 60 km. Od czasu do czasu opuszcza z tonu... na 40, to znak że trzeba mocno trzymać się w siedzeniu.

W chłodzie poranka ani sportysty wjazd do Walówki. Ruch nie codzienny i przygotowanie kuki z wodą wyrzuciły ich na parę minut z równowagi. A jednak to parę minut—to strata niepowetowana.

Jedziemy na metę. Mijamy maszerujące drużyny bokiem po trawie, by nie wzmiecać szuru. Obawy nasze nie były nieuzasadnione, gdyż później wielu drużyn wojskowe twierdziły, iż dzięki temu, że trzy auta przemknęły im przed nosem" w pobliżu mety, wniecając tumany kurzu—spóźniły się przybycie o dobre kilka minut. Na sto metrów przed metą zawodnicy jednej z drużyn porządkują ryśnutek, by w przepisany szyk przekroczyć celownik.

Na mecie

Przed nami minęła celownik drużyna 42 p. p. osiągnęła czas 4 godz. 35 minut 7 sekund. Przyszli ze śpiewem i w dobrej formie. Następnie 78 p. p. w czasie 4 godz. 37 min. 33 sekund; 77 p. p. 4 g. 37 m. 29 s.; 76 p. p. 4 g. 1 m. 39 s.; Drużyna "Strzelec" z Lidy 5 g. 29 min.; Drużyna Polscy 5 g. 26 min. 26 sek.; Drużyna 78 p. p. II w czasie 5 godz. 10 min. 26 s.; Drużyna Strzelec z Baranowicz 5 g. 38 m. 29 sek.; wkracza wreszcie pieśniak-iej Brygady na ustach

Pomoc dla Żydów polskich w Ameryki

W końcu bieżącego tygodnia przybywają do Warszawy dyrektor Z. Tygłel i adwokat Harry Kopelman, jako delegacja Związku Żydów Polskich w Ameryce, celem podjęcia wielkiej akcji w dziedzinie pomocy produktywnej dla żydostwa polskiego. Delegacja zapozna się dokładnie ze stanem gospodarczym żydów w różnych ośrodkach krajowych i odbędzie narady z przedstawicielami rządu i instytucjami żydowskimi, co do złagodzenia losu poważnej części żydostwa polskiego, które w ostatnich latach z powodu pauperyzacji znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji. Delegacja otrzymała list polecający do rządu polskiego

Wyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Gdyni
Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Szkoły Morskiej

W niedzielę, dn. 22 bm., o godz. 12-ej w południe, odbył się w Gdyni założenie kamienia węgielnego i poświęcenie fundamentów pod gmach Szkoły Morskiej, mającej obecnie swą siedzibę w Tczewie. Na uroczystości te przybyli specjalnie z Poznania p. Prezydent Rzplitej, oraz ministrowie: przemysłu i handlu p. Kwiatkowski i komunikacji inż. R. Kuhn. Poświęcenie kamienia węgielnego dokonał ks. Stanisław Okoniewski, biskup chełmiński z Pelplina. Budowa szkoły Morskiej, według wyróżnionego w drodze konkursu projektu inż. Tom-

Pierwsi podróżnicy do bieguna

Współczesne środki techniczne, samoloty, możliwości transportu odjęły podróżom do bieguna dawną aurę tajemniczości; radio dociera już i do morza lodowatych, a wkrótce wiedza i technika, odnosząc tryumf na całej linii, utworzą drogę trzeźwej i rzetelnej pracy nad wykazaniem wielkich przestrzeni. Teraz właśnie, gdy nawiązują się do wypraw, kierujących się ku „krańcom ziemi", codziennie objawia się o uszy, zajmującym jest dowiedzieć się, kto byli pierwsi śmiałkowie, którzy w dawnych czasach przedsięwzięli podroże do bieguna. W starożytności i piśniach przechowywały się wieści o bohaterach z zamierzonych, czasów pierwszego żaglowca, którzy wybrali się już o brzegi krajów podbiegunowych, dociera do Indji, Chin, północnej Ameryki i kraju Inkasów. I znowu kilka wieków później padają ostatnie zapory. Europejczycy wdzierają się do wnętrza Afryki, do tajemniczej Azji, stawiają swą stopę na niedostępnej ziemi północnej. Tylko daleki „Kontynent lodowatego południa", „Terra australis", jak ją nazywali starożytni, kryje się jeszcze poza lodowateymi skałami.

Podróże narodów germańskich do morza lodowatych, leżących w niedalekim ich sąsiedztwie, rozpoczęły się już bardzo wcześnie. Zakonnicy irlandzcy w ósmym już stuleciu osiedlają się w Islandji, skąd później wygadzają się do Normandii. Około roku 900 Normanowie odkryli Grenlandię i drogę morską w kierunku północnego przyłądka do morza Białego.

O pierwszą wyprawę niemieckiej pisze kronikarz Adamus z Bremy. Na rozkaz biskupa Bazeliusa z Bremy wyruszyli z ujścia Wezery, „by zbadać granice morza Południowego", hrabowie fryzyjski. Stare podanie, tak powiada kronikarz, stwierdzało, że na północ od Wezery nie ma lądu, tylko „nieskończone morze". Oprócz geograficznych badań, misja miała na celu nawracanie pogan. Żeglując na północ od Islandji, fryzyjscy hrabiowie dostali się do wschodnio-grenlandzkiego prządu, niosącego potężne masy lodowe.

Otoczone krą i pędzone na południe statki z trudem mogły wydostać się z niebezpiecznego lodu. Opowiadania ich o galearetowatym i strasznych tworach, zagrażających okrętom, wywarły na współczesnych—pisze kronikarz—potężne wrażenie.

K U P O N
na prawo korzystania z bezpłatnych porad prawnych „Życia Nowogrodzkiego".

Co słychać nowego?

22
Niedziela
Dziś: Marji Magd.
Jutra: Rpolnarego

Kino „Pogoń"
Dziś:
„Drut kolczasty"

Pożyczki melioracyjne Państwowego Banku Rolnego

Na podstawie rozporządzenia Ministrowi Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z dnia 11 czerwca r. b. o emisji złotych 7% obligacji melioracyjnych Państwowego Banku Rolnego, oraz o długoterminowych pożyczkach w tych obligacjach udzielane są przez Bank spółkom wodnym, poszczególnym rolnikom (za zabezpieczeniem hipotecznym), oraz gminom większym—na wszelkiego rodzaju melioracje rolne. Pożyczki udzielane są na okres 15-letni, z tem, że spłata kapitału rozpoczyna się dopiero po upływie 2 1/2 lat od dnia wydania pierwszej części pożyczki i trwa w ciągu następujących lat 12 1/2.

RAJO-PROGRAM

- WARSZAWA fala 1.111.
Niedziela, 22 lipca
10.15—11.45. Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.
12.00—12.10. Sygnał czasu.
15.55—16.00. Komunikaty.
16.00—16.20. Odczyt pod tyt. „Pielegnacja i zbiór pomidorów".
16.20—16.40. Odczyt pod tyt. „Likwidacja cerwitów leśnych".
16.40—17.00. Odczyt pod tyt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze".
17.00—18.30. Koncert popularny.
18.50—19.15. „Dzieje ruciów rewolucyjnych w Rosji".
19.45—20.10. Odczyt pod tyt. „Nad Dolną Wisłą".
20.15. Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej".
22.00—22.05. Sygnał czasu, komunikaty.
22.20—22.30. Komunikaty.
22.30—23.30. Muzyka taneczna.
Poniedziałek, 23 lipca
12.00—13.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00—13.10. Sygnał czasu.
15.00—15.20. Komunikaty.
16.30—16.45. Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
17.00—17.25. Program dla dzieci.
17.25—17.50. Odczyt pod tyt. „Szkoła powszechna, a oświata rolnicza".
18.00—19.00. Transmisja z Poznania.
20.05—20.15. Nadprogram, komunikaty.
20.15. Koncert orkiestry.
22.00—22.05. Sygnał czasu, komunikaty.

Zapiszcie się na członków Koła Przyjaciół Akademika

Kronika baranowicka
O polewanie ulic

Już raz odwoływaliśmy się do Magistratu zwracając uwagę na konieczną potrzebę ponownienia, zaniedbanego zwyczaj polewania ulic wodą w czasie lata. Magistrat obecny, który uczynił wiele dobrego w swych początkach inowacyjnych, winien też ocałować zarządzenia swego poprzednika. Wszak pamiętamy jeszcze (niestety) jak to przed paru laty, ulice gen. Szeptyckiego, Narutowicza, Mickiewicza polewali strażnicy. Pamiętamy też jak były burmistrz wydał zarządzenie ażeby właściciele domów polewali przylegające, do ich posesji ulice. Pamiętamy jak to z braku odpowiednich polewaczek, z misek, wiader i najrozmaitszych naczyń rękoma rozpylano wodę byle ulicy polać, i rozporządzenia uczynić zadłosć. Takie zarządzenie było dobre — a co dobre należy

Wizja kanoniera 9 D. A. K.

Nocą około godziny 22-ej na wiosie Baranowicze — Lesna, na jadącym bryczka kanoniera 9 dywizjonu artylerji konnej, napadli dwaj szpiegowie działający na korzyść katóregos — jeden z okien. W pewnym momencie wypadli oni z lasu, dobyli rewolwerów i nim kanonier Jan Paprański zdołał się zorjentować, już miał lufy rewolwerów przy skroniach, a napastnicy jeli w muszka na Paprańskim zeznania tajemnic wojskowych. Pytali gdzie i w jakiej ilości są rozlokowani żołnierze i w jakim kierunku są zwrócone lufy dział, na Litwę, czy na Rosję. Mimo groźby każdej sekundy śmierci — mimo kilku oddanych nad głową działnego kanoniera strzałów, Paprański w żaden sposób nie chciał splamić swego żołnierskiego honoru i kategorycznie odmawiał udzielenia szpiegom bandytmom, jakichkolwiek informacji. Wtedy szpiegi—terorysty, obrewolwiali Paprańskiego i widząc, że nie na nim nie wymogą, grożąc śmiercią kazali mu jechać szybko dalej, sami zaś zbiegli „prawdopodobnie do lasu. Po przybyciu na miejsce Paprański złożył raport w dowództwie obozu ćwiczeń. Dowództwo zawiadomiło natychmiast żandarmerję i Komendę pow. P. P. W niespełna 20 minut, rozpoczęto poszukiwania. Z Baranowicz wysłano natychmiast cały oddział śledczy, policyjny oddział cyklistów.

Pożar od pioruna

We wsi Skarczewo gm. stowickiej zapaliła się od pioruna i spłonęła całkowicie stodoła i sprzęty rolnicze Ignacego Kobacka, straty wynoszą około 3.000 złotych.

Arrestowanie urzędnika skarbowego

Z polecenia sędziego śledczego i rewiru aresztowany został urzędnik Kontroli Skarbowej podatków i opłat Bubię Stanisław lat 41 zamieszkały we wsi Darewo. Bubię jest oskar-

Syn pobit ojca

Grawski Pajsach lat 60 zamieszkały przy ul. Ulańskiej 32 został dotkliwie pobity przez swego syna Joseła lat 30.

Zabity przez piorun

We wsi Stowicze piorun zabił Bronisława Tolkażewiczównę lat 30 mieszkankę tejże wsi.

Kino „Pogoń" w Nowogrodzku

wyświetla dziś i dnie następne film p. t. „DRUT KOLCZASTY"
Dramat w 10 aktach. — W roli głównej Pola Negri, Cljoc Brook i Einar Hansen.

Fenomenalne maszyny do fabrykowania kiełbasek. Institute of American Meat Packers, inaszej mówiac, związek fabrykantów konserw mięsnych w Chicago — wprowadził w użycie w swych fabrykach nowo-wynalezioną maszynę automatyczną do fabrykacji kiełbasek. Maszyna ta przygotowuje 180 kiełbasek na minutę z taką perfekcją, iż jeden robotnik wystarcza zupełnie do jej obsługi.

Medjum przez powieździłokastrowe „Itali". Profesor Luigi Belotti, znane w Rzymie medjum, przepowiedział podobno już 1-go czerwca katastrofę „Italii" Noblego i określił nawet miejsce, w którym „Italia" spadła. Miało to nawet miejsce wówczas, gdy od ekspedycji Noblego nie było jeszcze żadnych wiadomości radiotelegraficznych.

Z anegdot o Rothschildzie

Głośny pisarz francuski, cieszący się wielkim powodzeniem, wrócił pewnego dnia z podróży na wyspy Fidzi. Autora zaudano pytaniami o wrażeniach z podróży. Zwłaszcza nie odstępowal go baron Rothschild, który przagnął przy tej okazji pochwalic się swemi wiadomościami geograficznymi i etnograficznymi. Literat był bardzo zniecierpliwiony tym egzaminem i szukał tylko okazji, aby zemścić się baronie. Na jedno z zapytań Rothschilda o faunie wysp Fidzi pisarz dal wyczerpującą odpowiedź, doając ze złości: „Ale nie spotkałem tam ani świń, ani Żydów". Rothschild zrozumiał intencję autora i ze spokojem odrzekł: „W takim razie, Kochany przyjacielu, pojedziemy tam razem. Zjawienie się nasze byłoby rzadką atrakcją na Fidzi".

Tajemnicze okręty

W angielskiej marynarce wojennej istniały podczas wojny tajemnicze okręty, które miały na celu walkę z niemieckimi łodziami podwodnymi. W „Daily Telegraph" opowiada wiceadmirał Gordon Campbell, który dowodził wówczas eskadrą „tajemniczych okrętów", o podstepie, stosowanym przez angiłków. Zewnętrznie taki okręt niczem nie różnił się od pocztowego statku pasażerskiego, w rzeczy-

Wydział Powiatowy posiada do sprzedania

około 180 m.² budulca sosnowego, okoronanego w kłocach, grubości 30—45 cm. i dług. 8—13,5 m. z licytacji, która odbędzie się w dniu 26-go lipca r. b. w Urzędzie Gminnym Ejszyszki. Informacji udziela Wydział Powiatowy w Lidzie. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) BOGATKOWSKI.

Spółka Myśliwska „EKONOMJA"
BARANOWICZE, Szeptyckiego 49 tel. 97
posiada wielki wybór BRONI I PRZYBORÓW MYLIWSKICH
Ceny ściśle według cenników warszawskich. 9-5

DRUKARNIA
Wydziału Powiatowego
w Nowogrodzku
PRZYJMUJE WSZELKIE
ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHODZĄCE

KRONIKA LUDZKA

Nierozsądny opór

W związku z intensywnym przeprowadzeniem badań terenowych w powiatu dla dokonania prac meljoracyjnych, zdarzają się często wypadki nierozsądności przez ludność, tego pożytku, jaki dają meljoracje. Prócz tego jacyś złośliwi agitatorzy straszą ludność zwiększeniem z tego powodu podatków, co w trudnym pod względem materialnym czasie obecnym, mającej chętny posłuch. Więcej krewka ludność stawia nawet

czynny opór, co miało np. miejsce dnia 19-go lipca w miejscowości Nowa-Kozakowszczyzna, gmina Miękski, gdzie tłum uzbrojonych w kija i motyki bab nie zezwolił technikowi i jego robotnikom dokonywać pomiarów. Trzeba było dopiero wezwać policję dla asysty przy pomiarach.

Należy, by urzędy gminne przez sokółysów, uświadamiały ludność o potrzebie meljoracji.

Wójt gminy ludzkiej i pomocnik pisarza nie chcą oświaty

W związku z rozpoczęciem w szkole rolniczej w Berdówce kursu rolniczego dla nauczycieli szkół powszechnych, zaszedł do Urzędu Gminnego jeden z uczestników kursu. Obecny w urzędzie wójt Burak i pomocnik pisarza wyrazili swe zdziwienie, że znajdują się chętni nauki w szkole berdowskiej, pozatem oświadczyli, że choć Rada Gmin-

na ofiarowała 2 stypendja dla uczniów w Berdówce, to jednak on wójt nie wyzsza tych stypendjów, uważając naukę w Berdówce za zgola zbyteczną. Fakt ten, świadczący o wysokiej kulturze przedstawiciela samorządu, jak również o życzliwym jego stosunku do samorządowej szkoły rolniczej, nie wymaga chyba komentarzy.

Zamierzanie meljoracyjne

Wydział Powiatowy zwiększył budżet działu rolnego o 4 tysiące złotych na zaangażowanie sejmikowego technika meljoracyjnego, który będzie prowadził pracę w powiecie. Jednocześnie przewodniczący Wydziału Powia-

tego, p. starosta Bogatkowski zwrócił się do organizacyj rolniczych, aby wyszczególniły te miejscowości, w których zamierzają zorganizować spółki wodne, które wymagają uzgodnienia Komisji Rolnej Sejmiku.

Wybory wójta

Po dwukrotnych nieudanych, wskutek rozbięcia głosów, wyborach wójta gminy tarnowskiej, spodziewana jest w najbliższych dniach, w myśl Ustawy Gminnej, nominacja wójta przez p. Starostę.

Inspekcja Urzędu Gminnego

W dniach od 12-go do 17-go lipca przeprowadzona została generalna inspekcja Urzędu Gminnego w Ejszyskach.

Ukarane nierobstwo

Na skutek generalnej inspekcji przeprowadzonej przez inspektora samorządowego Giermianika w Urzędzie Gminnym

w Wawiórcie, został zwolniony pisarz Adolf Szamiej za niedbałe prowadzenie rachunkowości i biura urzędu.

Z tęsknoty za synem

Dnia 19 lipca na Cmentarzu w Wielkiej-Źsi, gminy Żoludek, znaleziono zwłoki zmarłej mieszkanki tejże wsi Antoniny Docewiczowej, która odwiezając, często mogiłę ukochanego syna, zmarła na udar sercowy z żalu po nim.

We śnie ponosił śmierć

W nocy z dnia 19 na 20 lipca maszyna do walcowania nowobudującej się szosy Ejszyski-Raduń, prowadzona przez maszynistę Stanisława Klińskiego, najechała na śpiącego na szo-

GIEŁDA

pieniężna i towarowa
DEWIZA: M. Jork 8.90, Zurich 171.71, Londyn 48.30 1/2, Paryż 34.02 1/2, Praga 26.42, Wiedeń 72.75 Tenden. mocniejsza.
Ruble złote - 4.62
Dolary w przysyłanym obrocie - 8.00

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 19 b. m. osiągnął ze 100 złotych

Gdańsk 57,61 - 57,65 Berlin 46,85 - 47,15 N. Jork 11,25 Zurich 38,15, Londyn 43,36 Praga 377,74, Wiedeń 79,37 1/2

Papierzy procentowe

5% premjowa 86 1/2
6% dolarowa 82 1/2
10% kolejowa 104 -
5% - konwersyjna - 67
5% - kolejowa 61,60
9% Bank Gosp. Kraj. 94
9% - Rolny 94
4 1/2% ziemskie 52,40 52 1/2
8% miejskie 73
5% miejskie 79
4 1/2% miejskie 53 1/2 - 53 1/2

Akcje

Bank Zachodni 34
Bank Dyskontowy 135 -
- Handlowy 117
- Polski 179 1/2 - 178 -
- Zw. Spół. Zerb. 81,00 -
Sila i Światło 154,65
Cukier 65 - 64 1/2
Wagiel 97

sie stróża nocnego Andrzeja Maśliuka. Nieszczęśliwy został formalnie zmiażdżony walcem maszyn, ponosząc momentalnie śmierć.

Śmiertelny postrzał

Dnia 19 lipca o godz. 7-ej wieczorem gajowy lasów majątku Zapole, gminy siedliskiej, wystrzelił z rewolweru ranił ciężko w brzuch mieszkańca wsi Bielskie Władysława Kurewo, który pastw w lesie konie. Rannego Kurewo odwieziono do szpitala w Lidzie, gdzie walczy ze śmiercią.

Dwa razy pokrzywdzony

Dnia 19 lipca 12-letni L. Orzechowski, chodząc po zgłiszczach pozostałych z wielkiego pożaru przy ulicy Zawalnej, wpadł do dołu kloaczego z ekskrementami. Nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym od zatrucia gazami, odwieziono do szpitala miejscowego, gdzie lekarz stwierdził prócz tego ciężkie poparzenie całego ciała.

Wtedy przynasz mi prawdopodobnie rację i zgodzisz się, że jesteś Horacym Borney'em. Zgodza?

Richieson, niezadowolony do dalszego oporu, skinał tylko głową i otworzywszy bliższe drzwi, wypadł do hallu. Nie zauważył, że doktor, w tej samej chwili, wyciągnął rękę i nacisnął, znajdujący się koło drzwi guzik elektryczny.

ROZDZIAŁ III.

Kuzyni.

Zbiegłszy po szerokich schodach, Richieson znalazł się w kwadratowym, staroświeckim hallu na dole. Czuił, że doktor idzie za nim i to napełniło go wielkim gniewem. Był to bowiem dowód, że traktują go jako umysłowo chorego, wymagającego nadzoru i opieki.

Pomimo niepokojącego dziwnej sytuacji, zaczął w nim brnąć górę niewzruszony zdrowy rozsądek. Jak dotąd, nic nie podważało w nim silnego przeświadczenia o swej własnej tożsamości. Nie wiedział, gdzie się znajduje. Widocznie padł ofiarą jakiegoś niesłychanego nieporozumienia lub nieprawdopodobnego figla. Nie da jednak zrobić z siebie grupca. Pokazał im co to znaczy mieć do czynienia ze zdecydowanym człowiekiem, człowiekiem który wie czego chce i jak się nazywał.

W chwili gdy znalazł się w hallu, do uszu jego doleciały eiche tony fortepianu z pokoju na lewo. Muzyka była ledwie dołyszalna, tak jakby grający, ctry grający ledwie dotykała palcami klawiszów. Małdyja była jednak znana i podzielała na niego tak, jak zawsze działała na człowieka znana melodia, usłyszana w obcym miejscu.

Znał ten walek dobrze z Włoskiej Opery w New-Yorku i przypomniał sobie teraz, jak mu się

Nobel 32,75 -
Lipap 37
Lasy 6,75
Modrzewi 42
Haberbusch 225
Staszchewskie 52 1/2 - 52 1/2 - 52 1/2
Borkowski 16,75
Flisley 67 -
Zawiercie 26,75
Wysoka 200 -
Oskowice 110 1/2, seria b 1-7 seria a
Cegielni 45
Zeleniewski 135
Poelsk 9
Spirytus 39 - 40
Norblin 230 - 228
Zgierz 40 - 41
Parowóz 1 em. 50 - 11 em. 45
Ciechanów 24,25
Spłes 161 -
Rzdził 48 - 49
Klucze 7,10
Tendencja mocniejsza

Poszukuje osoby
w majątku. Znam się doskonale na gospodarstwie i ogrodnictwie, oraz na szyciu. - Nowogródek, Stojnińska 20-ty T. Paszkiewiczowa, 203

Z dniem 12 lipca 28 r. został otwarty bufet na stacji Nowogródek. Ceny umiarkowane. 207-2

Sprzedaje się dom ul. Kościelna 29. 206-

BANK KREDYTU SPÓŁDZIELCZEGO
Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
Baranowicze, ul. Ułańska Nr. 3, telefon 115
Złatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzącej. 192-6

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych
ziemi Nowogródzkiej
przyjmie
kilku praktykantów bezpłatnych do kół kontroli obór.
Wymagane ukończenie szkoły rolniczej. Po odbyciu praktyki kandydaci będą mieli pierwszeństwo w otrzymaniu posad kontrolerów obór.
ZGŁOSZENIA w biurze Związku Kółek Rolniczych w Nowogródku ul. Korelicka 14. 211-2

Jazda samochodem
"CHEVROLET"
DAJE maksimum przyjemności i pożytku, gdyż jest zabudowany elegancko i solidnie, -tani jest on w użytku mając zastosowane najnowsze techniczne udoskonalenia: jak motor z górnymi zaworami, filtry powietrzne i oliwne, Termostat automatyczny, hamulce na 4 kola.
"AUTO-GARAŻE"
Wiłno, Wileńska 26.
Autoryzowane przedstawicielstwo „Chevrolet”, „Oakland” wyroby General Motors Comp.

MARY IMLAY TAYLOR (Przedruk wzbroniony)

Człowiek, który się przebudził

- To twój własny dom, Horacy. Możesz sobie dowodzić czego tylko zechcesz, ale - spojrzal do brotliwie na młodego pacjenta - przykro mi, niezmiernie przykro, zaś w bil sobie w głowę tę nową idee fixe. Myśleliśmy, że zostałeś prawie całkowicie wyleczony, ale, jak się okazuje, jeszcze jest do tego daleko. Fizycznie jesteś zdrowszy i mocniejszy, ale tutaj - dotknął dłońią czoła Jacka - nie wszystko jeszcze w porządku. Musimy się zdobyć na trochę cierpliwości, przez dłuższy czas, drogi chłopcze. Cierpliwość-ci!!!

- Innemi słowy - odrzucił krótko Richieson - doktor uważa, że dostalem lekkiego pomieszania zmysłów i że powinienem być pod obserwacją?

Mówiąc to, spojrzal przenikliwie w oczy starszego jegomoscia, który wszakże zachował najzupełniejszy spokój.

- Chyba jest to zgodne z prawdą - zważywszy na dziwne pomysły, jakie ci przychodzą do głowy! Młody człowiek zamknął gwałtownie usta i skierował się ponownie ku drzwiom.

- Jeżeli pan nie jest fotrem, skończonym lo-trem - rzekł po chwili milczenia - to chyba piekielnie dobrym aktorem.

- Niech i tak będzie - odparł niewzruszony eskulap. - Moja teoria jest prosta. Jeżeli przekonasz się, że nie uda ci się dowiedzieć, że jesteś Richiesonem,

te tony kiedyś same nasuwały, wprost przesładowały. Stańdła mu w pamięci wizja dziewczyny z trawnika i skierował się szybko w stronę, skąd płynęła muzyka. Fortepian stał najwprost drzwi. Siedział przed nim młoda dziewczyna, o ślicznym profilu, rysującym się wdzięcznie na tle zawieszona na ścianie ciemnego, flamandzkiego kobiera. Obok niej, na fortepianie, leżał szeroki kapeluszy i wiązanka świeżych róż. Richiesonowi mignęły przedwyszytkiem ciemne, puszyste włosy i niskie, białe czolo uroczej koncertantki. Była ona drobna i delikatna i stuknie jej, która zdaleka, na dworzo, wydawała się wiotką i eteryczną, teraz zmaterjalizowała się w coś miękkiego, oblewającego kontury postaci i kremowego w kolorze. Richieson zauważył śliczny rysunek młodej twarzy, miękki zarys policzka i szyi, oraz białe, spoczywające na klawiszach rączki. Była to niewątpliwie „kuzynka Hester Townsend”. Przyszło mu do głowy zrobić próbę i przekonał się, jak ona zareaguje na nagłe ukazanie się nieznanego człowieka. Wszedł tedy do pokoju, szybkim krokiem podążył do fortepianu i stanąwszy obok dziewczyny, odwrócił jej kartę. Przyjęła to naturalnie w świecie, bez najmniejszego zdziwienia. Uśmiechnęła się tylko lekko i grała dalej do końca utworu, z oczyma utkwionymi w klawisze. Jack mógł tymczasem dowoli obserwować i podziwiać subtelny czar jej delikatnych regularnych rysów i cienie ogromnych, czarnych rzęs, opuszczonych na policzki „kuzynki”. Nagle przestała grać i sporała w górę. Oczy ich spotkały się i w jej wzroku odbił się wyraz zdumienia i niedowierzania. Widocznym było, iż w twarzą, która się nad nią w tej chwili pochylała, uderzyło ją coś nieoczekiwanego, coś czego nie poznała.

(C. d. n.)